

# Coraz mniej zielonych wysp

10 grudnia 2013

Tylko w dwóch miastach wojewódzkich (na 16) stopa bezrobocia utrzymuje się poniżej 5 proc. Tymczasem jeszcze pięć lat temu było ich 12.

„Rzeczpospolita” pisze, że w stolicy 4,8 proc. aktywnych zawodowo mieszkańców pozostaje bez pracy, a w Poznaniu 4,2 proc. – tak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego za październik. Względnie niski poziom bezrobocia był też we Wrocławiu (5,5 proc.), w Katowicach (5,4 proc.) i Krakowie (6 proc.). Ale już w pozostałych miastach wojewódzkich jest gorzej – od 6,8 proc. w Gdańsku do aż 13,6 proc. w Białymstoku.

Od października 2008 r., gdy rynek pracy przeżywał „najlepsze chwile”, sytuacja pogorszyła się we wszystkich miastach. Najbardziej właśnie w Białymstoku (stopa bezrobocia wzrosła do obecnego poziomu z 7,1 proc.) i Szczecinie (z 4 do 10,4 proc.). Stosunkowo najmniej odczuły kryzys – tj. zanotowały wzrost bezrobocia mniejszy niż 3 pkt. proc. – Poznań, Rzeszów, Wrocław, Kraków, Warszawa oraz Opole.

Gazeta podsumowuje, że plaga wysokiego bezrobocia omija tylko prawdziwe metropolie oraz podkreśla, że jedynie bezrobocie w okolicach 5 proc. można uznać za niepowodujące problemów społecznych i wynikające bardziej z procesów naturalnych niż strukturalnych czy związanych z koniunkturą.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)